



My... z kresów

Na pytanie do członków Polonii w Kaliningradzie skąd Pan (Pani) pochodzi, odpowiedź będzie już wiadoma: z Białorusi, Ukrainy, Litwy. A jeszcze może być odpowiedź – z Kazachstanu, to znaczy, że też z wyżej wymienionych krajów. A w Polsce o nas powiedzą: „to znaczy z kresów.” I to jest słusznie. My pochodzimy z kresów. I to jest właśnie większość naszych polonusów.

Słowo „kresy” wciąż jeszcze zdolne w tysiącach Polaków budzić niezwykle i silne wzruszenia, wywołujące tyle wspomnień o swej ojczyźnie na byłych terenach polskich. Ono bywa niezwykle często synonimem „małej ojczyzny” Polaków, którzy po II wojnie światowej poddani zostali tak zwanej repatriacji – a liczba ich była duża, przekroczyła 2 mln. osób.

Kresy jednoznacznie kojarzą się z tymi obszarami, które znajdowały się ongiś na wschodnim obrzeżu Rzeczypospolitej. Dlatego mówiąc słowo „kresy” mamy z reguły na myśli Kresy Wschodnie.

Tradycje kresowe stanowią wielki i uderzający bogactwem rozdział w dziejach polskiego życia zbiorowego i w historii kultury polskiej. Ważniejszą tradycją była idea jedności ziem przykresowych z Rzeczypospolitą. Jej znaczenie trudno przecenić. Idea była w istocie fundamentem konsolidacji różnych grup etnicznych.

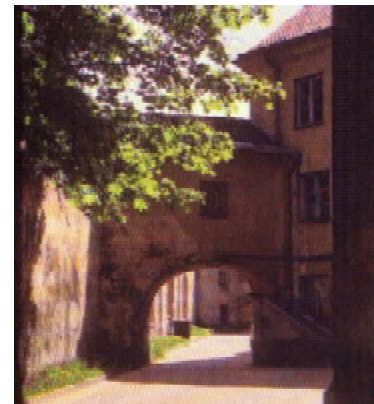
Kresy są jakby księgą, w której natura, człowiek i czas zapisywali swe znaki, dające określić ich wartość dla kultury polskiej i dla polskiego na nich życia.

I nawet w nasze czasy, w końcu XX wieku, współczesny poeta polski na Litwie Aleksander Śnieżko w swych wierszach czule wspomina o kresach:

...„Lwów też nam bliski sercu styl ma,
Warszawska pieśń do głębi wzruszy,
Lecz jeszcze jest na świecie Wilno
Po ból wrońnięte w mojej duszy.

Tu Wilia łukiem się wygina
Przed rozmarzonym wzrokiem Wieszczca,
Otula Rossa Serce Syna
Przy grobie Matki swej. A
jeszcze

Tu cudnej Panny z Ostrej Bramy
Najczulsze ręce nas podniosą,
Gdy bez nadziei opadamy
Na okrwawione kolce losu”.



Zaulek starego Wilna.



Widok ogólny Lwowa.



Obraz Matki Boski Ostrobramskiej w Wilnie.



Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie.



W tym domku w Mereczowszczyźnie urodził się Tadeusz Kościuszko.



Pomnik Adama Mickiewicza w Brześciu.

Tak to jest. My polonusy w Obwodzie Kaliningradzkim jesteście my rodakami, bo pochodzimy z Kresów Wschodnich. A kiedy spotykamy się razem, często w

rozmowie słyszymy: „a u nas na Litwie”, „a u nas na Białorusi”, „na Ukrainie...”. I każdy z nas opowiada coś o Polsce z kresów.

Opracował **Kleofas Ławrynowicz**